

„Starym zwyczajem Niemcy wzięły same...”

Znamienna mowa Goebbelsa na zlocie Nazich w Berlinie

BERLIN, 29. 6. (PAT). Dzisiaj sze manifestacje z okazji zlotu okręgowego partii narodowo - socjalistycznej w Berlinie zgromadziły wielkie tłumy. Punktem kulminacyjnym uroczystości był wielki wiec w Pałacu Sportowym. Mowa min. Goebbelsa nosiła charakter polemiki z kołami mal-kontentów. W niezwykle ostrym tonie wystąpił minister przeciwko prasie zagranicznej cytując alar-my niektórych dzienników zagranicznych, że w Niemczech panuje niepokój i że zlot dzisiaj został celem spariszowania grożącej rewolucji.

Przemawiając po raz drugi wobec stutysięcznych tłumów w Tempelhofie, min. Goebbels zwró-

cił się wyraźnie z aluzją do kół niezadowolonych nacjonalistów starego autoramentu, nazywając ich „patryotami przy kuflu piwa”, za których „dobrodusznym dyletantyzmem” kryją się elementy międzynarodowe. Ostrą admo-nicję zawierały słowa ministra pod adresem kościołów. Naród niemiecki nie rozumie sporów, prowadzonych przez przedstawicieli kościołów — oświadczył minister — a narodowi socjaliści pragną być pozytywnymi chrześcijanami, jak są pozytywnymi w polityce. Wypraszamy sobie wszelką krytykę ze strony tych, którzy nie pracują z nami w ruchu partyjnym. Niech nas pozostawia w spokoju.

Minister dodał w końcu kilka

znamiennych uwag na temat służby wojskowej w Niemczech, podkreślając, że mylą się ci, którzy odwołują się do postanowień ograniczających Niemcy. Niemcy miały odwagę uczynić to, co było konieczne. Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów, ponieważ nie chciały przystać na prawo. „Starym zwyczajem, Niemcy uznały za stosowne wziąć sobie sami tę sprawę. Świat szanuje tylko te państwa, które coś reprezentują.

Kongres eucharystyczny w Lublanie

rozpoczął się Mszą św. celebrowaną przez ks. kard. Hlonda

BIAŁOGRÓD, 29. 6. (PAT). — Drugi Kongres Eucharystyczny rozpoczął się dziś w Lublanie od uroczystego nabożeństwa. Mszę św. celebrował legat papieski ks. kardynał Hlond w obecności przedstawicieli rządu w osobach ministra spraw wewnętrznych Koroszece i ministra przemysłu Wrbanicza, Bana Drawy-Puca, dowódcy dywizji Drawy gen. Ne-

delkowicza oraz tłumów wiernych w liczbie około 100 tysięcy osób. Po nabożeństwie przewodniczący komitetu organizacyjnego kongresu Gitko powitał w dłuższym przemówieniu legata papieskiego.

W odpowiedzi ks. kard. Hlond wygłosił przemówienie w języku słowackim i udzielił uczestnikom kongresu błogosławieństwa Ojca Świętego.

Włosi do Afryki

Dalsze transporty wojsk

RZYM, 29. 6. (PAT). Z Tripolisu odpłynął do Erytrei na okręcie „Citta di Genova” batalion milicji libijskiej wchodzący w skład dywizji „3 stycznia”. Odjeżdżających żołnierzy żegnał marsz. Balbo.

Z portu sardyńskiego Cagliari odpłynął na okręcie „Saturnia” oddział artylerii polowej i piechoty, należą-

cy do dywizji Sabauda.

Parowiec „Leonardo da Vinci” odpłynął z Neapolu z 8080 żołnierzami, 100 oficerami i znacznymi zapasami materiału wojennego do Erytrei. Z Syrakuz wysłano do Afryki 1400 żołnierzy. W najbliższych dniach opuścił na Neapol 8 statków z transportami wojskowymi.

Oddział rosyjskich kozaków walczył w wojnie z Boliwią

W Chile żyje, licząca, kilkadziesiąt tysięcy głów licząca kolonia rosyjska, złożona z emigrantów, którzy po rewolucji bolszewickiej rozproszyli się po wszystkich krajach świata.

W przeszłości do położenia emigrantów w innych państwach, los Rosjan zamieszkałych w Chile kształtuje się pomyślnie. Wielu z nich osiągnęło poważne stanowiska, inni wywalczyli sobie znośne warunki bytu.

Jeden z byłych uczonych rosyjskich, prof. Borys Szacki jest dyrektorem instytutu prawa między narodowego, istniejącego przy uniwersytecie w Concepcion. Były

generał kozaków, Iwan Pawliczenko utworzył w Chile oddział kozaków z którymi urządził po całym kraju propagandowe objazdy, aby uzyskać w ten sposób fundusze na założenie kolonii kozackiej.

W ostatnim czasie generał gdzieś znikł z swymi kozakami. Krążą wersje, że wojenny temperament ponosił go do dziewiętych puszczy Chaco, gdzie rzekomo zbierał laury w walkach z Boliwijczykami. Kolonia Rosjan w Chile jest najlepiej sytuowaną z pośród wszystkich skupień emigrantów rosyjskich na całym świecie.

Rezolucję za gold-standartem

uchwalił Kongres Międzynarodowej Izby Handlowej

PARYŻ, 30. 6. W dniu 29 bm. zakończyły się obrady Kongresu Międzynarodowej Izby Handlowej. Ostatnie posiedzenie kongresu poświęcone było zrealizowaniu prac poszczególnych komisji oraz przemówieniom.

W końcu posiedzenia kongres przyjął rezolucję przedłożoną przez komisję. Najważniejsze z tych rezolucji dotyczą zagadnień polityki monetarnej i handlowej.

W jednej z nich Izba Handlu Międzynarodowego oświadcza, iż stabilizacja walut na poziomie

walut, opartych na podstawie złota jest krokiem do ostatecznej budowy gospodarek świata. Dlatego też Izba nalega gorąco, aby zainteresowane rządy natychmiast wszczęły niezbędne rozmowy, celem zawarcia i wprowadzenia w życie umowy co do przewidywanej stabilizacji, a to celem umożliwienia tym rządom wydania w jaknajkrótszym czasie zarządzeń, zdolnych do przystosowania polityki gospodarczej i finansowej do stałego i trwałego funkcjonowania standardu złota.

GDANSK, 29. 6. PAT. Święta bankowe zaprowadzone z początkiem czerwca zostaną z dniem 1 lipca zmniejszone. Wierzyteli wkładów bezterminowych mogą zatem wkładami temi dysponować bez ograniczeń. Wymówienia wkładów terminowych dokonane w miesiącach ostatnich, zyskują ważność dopiero z dniem 1 sierpnia b. r. Wkładami oszczędnościowymi mogą ich właściciele dysponować tylko w sposób ograniczony, a mianowicie: dozwolone im jest podejmowanie w ciągu miesiąca bez wypowiedzenia maksymalnie 300 guldów.

Przymus dewizowy a gospodarka portowa

Dalsze zarządzenia walutowe w Gdańsku

GDANSK, 29. 6. PAT. Biuro prasowe Senatu ogłasza zarządzenie, wydane przez Senat i Radę portu, mające na celu stworzenie warunków, umożliwiających utrzymanie ruchu i handlu portowego w ramach przymusowej gospodarki dewizowej.

Firmy armatorskie, maklerskie, spedytorskie, drzewne, węglowe, zbożowe, kolonialne i inne, współdziałające w handlu tranzytowym mogą, na podstawie odpowiednich wniosków, o trzymać pozwolenie na nieograniczone dysponowanie dewizami, znajdującymi się w ich posiadaniu, lub nabytymi w przyszłości w wyniku własnych transakcji handlowych. Banki i instytucje kredytowe, finansujące wspomniane działy handlu mogą również, na podstawie odpowiednich

wniosków, otrzymać pozwolenie na udzielanie kredytów w walutach obcych mocą własnej decyzji bez zasięgnięcia pozwoleń z centrali dewiz.

GDANSK, 29. 6. PAT. Święta bankowe zaprowadzone z początkiem czerwca zostaną z dniem 1 lipca zmniejszone. Wierzyteli wkładów bezterminowych mogą zatem wkładami temi dysponować bez ograniczeń. Wymówienia wkładów terminowych dokonane w miesiącach ostatnich, zyskują ważność dopiero z dniem 1 sierpnia b. r. Wkładami oszczędnościowymi mogą ich właściciele dysponować tylko w sposób ograniczony, a mianowicie: dozwolone im jest podejmowanie w ciągu miesiąca bez wypowiedzenia maksymalnie 300 guldów.

Skarb wartości 30.000 złotych znaleźli bezrobotni

KATOWICE, 30. 6. Bezrobotni zatrudnieni chwilowo przy budowie drogi w Wielkich Piekarach, znaleźli żelazną skrzynię, zawierającą kilkadziesiąt złotych monet niemieckich z lat 1874 oraz 1901.

Znalezioną skrzynię ze skarbem, zaopiekowali się trzej bezrobotni, a mianowicie Henryk Piech, który według zeznań świadków, znosił monety w kieszeniach marynarki do domu, niejaki Lebek, który przywłaszczył sobie kilka monet, a wreszcie sam dozorca ro-bót drogowych, Wilhelm Szware.

wszyscy z Piekar

Szwarc zgłosił o znalezieniu skarbu policji w dniu 26 bm. i przyznał się, że zabrał jedynie 50 młk. w złocie, które wymieni w Banku Ludowym w Szarleju na polskie pieniądze i za uzyskaną gotówkę zakupił żywności dla ro-

dziny. Według oświadczenia Szwarca, znaleziony skarb przedstawiał wartość około 15.000 młk., czyli około 30.000 złotych. Sprawa ta zainteresowała się energicznie władze policyjne - śledcze, dążące do odebrania bezrobotnym skarbu.

Niesłychane sprofanowanie katolickiego Kościoła

„Sztandar Polski i Gazeta Rybnicka”, dziennik wychodzący w Rybniku, w numerze z dn. 29 b. m. podaje wiadomość o niesłychanym wypadku profanacji kościoła katolickiego przez żydów. Opis tego wprost nieprawdopodobnego wypadku, przekraczającego wszelkie granice, cytujemy ze wspomnianej „Gazety Rybnickiej”:

„Dowiedujemy się o niesłychanej profanacji starego kościoła, której dopuścił się nie kto inny, jak żyd, i to żyd, który dał już więcej powodów do zgorzgni publicznych. Sprawa jest obecnie bada-

na przez władze policyjne. Nam trudno oddać sposób dokonanej profanacji. Możemy tylko ogólnikowo podać, że żyd Maks Brauer z firmy „Wohle - Worth” w nawie kościoła starego razem z nieznaną kobietą dopuścił się niesłychanej profanacji świątyni katolickiej i tem samem obraził całe społeczeństwo katolickie naszego miasta. Oburzone do głębi społeczeństwo domaga się szczegółowego zbadania tej sprawy i oddania winowajcy pod sąd. Opinię publiczną domaga się surowego ukarania zwyrodnialca”.

Chory inwalida wojenny

W rozpachy podpalił łóżko

KATOWICE, 30. 6. Zamieszkały w Radlinie, w pow. rybnickim, inwalida górniczy, Piotr Langer, liczący 66 lat, z rozpachy i bólu, spowodowanego gangreną nóg, leżąc od dłuższego czasu obłożnie chory w łóżku, w dniu 27 bm. ra-ko podpalił siennik ze słoma, za-

mierzając w ten sposób położyć kres życiu.

Langer jednak, odniósłszy szereg lekkich poparzeń, wyskoczył nagle z łóżka i zaalarmował domowników, którzy ogień w mieszkaniu ugasił, a chorego inwalidę odstawili do szpitala powiatowego w Wodzisławiu.

Kandydat B.B. na prezydenta Dąbrowy

Postawił B.B. zarzut... partyjnicztwa

SOSNOWIEC, 30. 6. Sprawa wyboru prezydenta m. Dąbrowy do tej pory nie postąpiła naprzód, natomiast wyszły najaw nowe szczegóły związane z usunięciem dr. Piwowara z klubu BB. O przyczynie zerwania BB. z dr. Piwowarem donosiliśmy już, informując, że była to odpowiedź BB. na zawarcie przez dr. Piwowara układu wyborczego z PPS. Wskutek tego układu BB. głosowało na posiedzeniu Rady Miejskiej przeciw własnemu kandydatowi, co spowodowało upadek kandydatury dr. Piwowara. Z drugiej strony żaden z kandydatów BB. nie mógł uzyskać większości głosów, także w końcu zapanowało powszechne przekonanie, że prezydent miasta zostanie mianowany przez województwo.

Było to zresztą po myśli radzieckiego klubu BB. który jedynie w ten sposób może uzyskać dogodnego dla siebie prezydenta miasta. Nominacja jednak uległa

zwłocze, w związku ze zmianą na stanowisku wojewody krakowskiego, tymczasem zaś okazuje się, że „usunięcie” dr. Piwowara z BB. nie jest właściwie usunięciem. Klub BB. dr. Piwowara usunął dopiero wówczas, gdy ten ogłosił list otwarty, zawiadamiający o jego wystąpieniu z BB. i podając jako motyw tego kroku niezdolność tutejszego BB. do owocnej współpracy w Radzie Miejskiej z ówczesnym dla dobra miasta. Tak więc były kandydat BB. na prezydenta postawił klubowi BB. zarzut... typowego partyjnicztwa.

Nowy wojewoda krakowski będzie się musiał naprzód w ciągu paru miesięcy zaznajomić z miejscową sytuacją i potem dopiero rozstrzygnie sprawę wyboru lub nominacji prezydenta m. Dąbrowy, przyczem krążą pogłoski, że klub radziecki BB, który ostatnio uległ rozłamowi, nie zdoła przeformować swoich życzeń w województwie.

Pod łanem zboża odkopano ruiny kościoła sprzed 700 lat

LWÓW 30. 6. — Archeolog lwowski dr. Pasternak dokonał w ub. tygodniu ciekawych odkryć na terenie gminy Poberże koło Jezupola. Odkopano fundamenty romańskiej rotundy kościelnej z ciosanego kamienia. Dotychczas odkryto główną nawę. Część ołtarza wa świątyni odkopana będzie w jesieni, gdy z pól, na których

znajduje się świątynia, zebrane będzie zboże.

Wedle określenia towarzyszącego dr. Pasternakowi archeologowi dr. Dranga, budowla pochodzi z XIII w. Wykopane fragmenty kamienne przywieziono do Muzeum gr. kat. Akademii duchownej we Lwowie.

Cenne dokumenty królewskie

znaleziono na kościelnym strychu

KRAKÓW, 30. 6. W rumowiskach i szpargałach na poddaszu kościoła parafialnego w Kobylance pod Gorlicami, słynącego z cudownego obrazu Pana Jezusa Ukrzyżowanego, przywiezionego w XVI wieku przez Jana Wielopolskiego z Rzymu, znaleziono wiele aktów kościelnych, a wśród nich

dwa listy królewskie z r. 1640 i 1644, wydane z kancelarii Władysława IV dla komisji specjalnej dla rozgraniczenia miejscowości Kobylanka i Libusza. Na obydwóch listach, podobnie jak i na wielu późniejszych dokumentach zachowały się dobrze oryginalne pieczęcie.

Pożar w kinie podczas wyświetlania filmu

SOSNOWIEC, 30. 6. W ub. czwartek o godz. 22 w kinie „Czary” w Czeladzi wybuchł groźny pożar, który na szczęście nie pociągnął ofiar w ludziach. Pożar powstał w kabinie filmowej, która w jednej chwili stanęła w płomieniach.

Mechanik Józef Prit próbował ratować aparaturę, skutkiem czego odniósł dość poważne obrażenia, i umieszczony został w szpitalu. Ogień zniszczył taśmę

Pożar ugasiła miejscowa straż, przyczem na miejsce przybyła również straż z Pisków. Wśród publiczności powstała panika, jednak nikt z widzów nie uległ ranom, ponieważ sala ma kilka wyjść. Dotąd nie zdołano stwierdzić przyczyny pożaru.

OD ADMINISTRACJI

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłce naszego pisma, prosimy Szanownych Prenumeratorów o dokładne i wyraźne podawanie adresów. Przy zmianie adresu należy oprócz nowego adresu podać dokładny adres poprzedni, gdyż w przeciwnym razie zmiany adresu nie będą załatwiane.

Zastrzelił syna

stającego w obronie matki

ŁÓDŹ 30. 6. — W domu przy ulicy Rzgowskiej 49 od 6 lat mieszkający posterunkowy 11 komisariatu policji 48-letni Józef Stępień. Wraz z nim mieszka 45-l. Helena Kubiakowa i syn jej 13 letni Henryk Kubiak. Pożycie Stępień z Kubiakową nie należało do najlepszych.

Przedwczoraj około godziny dwunastej wieczór Stępień wrócił ze służby do domu i z miejsca rozpoczął awanturę z Kubiakową. W trakcie kłótni rzucił się Stępień na nią i począł ją bić pięściami i kopać. W tym czasie akurat wrócił do domu syn Kubiakowej Henryk, który pośpieszył matce z pomocą.

To doprowadziło do prawdziwej pasji Stępień. Nagłym ruchem wyjął rewolwer i oddał trzy strzały w kierunku Kubiaka.

Pierwsze dwie kule chybiły, trzecia oddana z bezpośredniej bliskości przeszła Kubiakowi

skroń. Widok zalanego krwią chłopca, padającego na ziemię podniósł tylko Stępień, który rewolwer skierował w stronę Kubiakowej. Na szczęście w tej samej chwili otworzyły się drzwi i na pomoc przybiegli zaalarmowani sąsiadami strażnicy.

Stępień udało się obezwładnić i oddać w ręce przybyłych na miejsce funkcjonariuszy 13 komisariatu policji. Do Kubiaka lekarsko natychmiast pogotowie, lekarz jednak stwierdził już tylko śmiertelnie spowodowaną kulą rewolwerową. Złotki zabitego przewieziono do prosektorium miejskiego.

Stępień ma żonę i dorosłe dzieci. Przed 7 laty podczas kłótni z żoną usiłował ją również zastrzelić, lecz zamiar ten został dzięki interwencji dzieci uniemożliwiony. Po tym wypadku żona opuściła Stępień.

Włoch w Inowrocławiu Pogryziony przez Iwa

INOWROCŁAW, 30. 6. — Do Inowrocławia przyjechał na występy cyrk Stanisławski. Pracownik cyrku, 24-letni Stefan Repetti z pochodzenia Włoch, został u-

kąszony w lewą rękę przez Iwa. Repetti przewieziono do szpitala w Inowrocławiu, gdzie lekarze stwierdzili złamanie kości.

Nieszczęśliwemu Włochowi grozi amputacja ręki.

Dziś uroczystość 30-lecia Pracy scenicznej Stefana Jaracza

Dziś w Teatrze Wielkim odbędzie się uroczystość jubileuszu 30-lecia pracy scenicznej Stefana Jaracza. Na widownię złożą się fragmenty „Zemsty”, „Turonia” i „Rodziny”, w których jubilat ukazywał się w rolach: Rejenta, Milezka, Szeli i Lekcieckiego.

Obok jubila ta wystąpią Marja

Modzelewska, Mira Zimińska, Stanisława Perzanowska, Halina Cieszkowska, Marja Dąbrowska, Julia Kossowska, Marja Zarębińska, Karol Renda, Jerzy Chodecki, Stanisław Daniłowicz, Edmund Fidler, Juliusz Łuszczewski, Stanisław Sieniński, oraz cały zespół Teatru Aktora.

Z teatrów

Król

Komedja Callavet'a, Flersa i Aréne'a w Teatrze Polskim

Przed wojną „Król” był doskonałą satyrą na entuzjazm, z jakim republikaniska Francja witała w swojej stolicy głowy ukoronowane. Francja — mówi aktorka Marnix — zgładziła własnego króla, jak męża, ale obcych królów kocha, jak kochanków.

Dla nas cały ten śmiał z królem jest nieco egzotyczny. Dzieje się nam krzywdą: królowie nas nie odwiedzają. Był kilka lat temu Amannullach i od tego czasu nie. Nawet żaden „król” nie przyjechał. Sądząc jednak z gorącego przyjęcia komedji Callavet'a i Fleria, Warszawa chętnie obejrzałaby na swych ulicach prawdziwego króla. Trudno, żeby Maszyński wystarczył.

Reakcje widzów na przedstawienie „Król” są zresztą ciekawsze i dają więcej do myślenia, niż sama sztuka. Flers i Callavet napisali dużo świetnych i do dnia dzisiejszego świeżych komedji. „Kró-

la” jednak trudno do nich zaliczyć, zanadto pachnie myszką. Cała ta mieszanka z egzotycznego monarchy, słynnej paryskiej aktorki i pióra socjalistycznego, nie nas nie obchodzi. Rozciągnięta na cztery długie akty historia podobna stać się nieznośną pilą.

Od zupełnej nudy ratowała świetna gra Mili Kamińskiej i Zygmunta Chmielewskiego, kapitalnego ministra hemalu. Dobrze się również spisywała reszta wykonawców z Romanówną, Nakoneczną, Kreczmarem, Grabowskim, i Samborskim na czele. Zupełnie zatawidł wykonawca roli tytułowej, Marjusz Maszyński. Manjusz zdołał artysty stać się coraz jaskrawszą i coraz bardziej irytującą.

Anonimowy przekład bardzo niedobry.

Jerzy Andrzejewski.